

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 marca 2016 roku powód T. Z. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. (KRS (...), następcą prawny pierwotnie pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. – KRS (...), dalej także: (...)) kwoty 380 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 listopada 2013 roku do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Przedmiotowa kwota wynikała z kosztów leczenia (badań i konsultacji lekarzy specjalistów) jakie poniósł powód w związku z, jak twierdził, poślizgnięciem i upadkiem, jaki miał miejsce dnia 1 stycznia 2012 roku na niezabezpieczonym chodniku tj. nieposypanej, oblodzonej nawierzchni chodnika przy ul. (...) w W., bezpośrednio przylegającego do posesji oznaczonej jako ul. (...). Upadając powód doznał obrażeń w postaci złamania kostki prawej z przemieszczeniem powikłanego przykurczem stawu skokowego. Gminna (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej także (...) lub (...)) była w tym okresie zarządcą wspólnoty mieszkaniowej w/w posesji. Ubezpieczycielem zarządcy była zaś strona pozwana. Jako podstawę prawną odpowiedzialności zarządcy wskazano art. 5 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132, poz. 622 ze zm. – dalej (...)).

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 25 kwietnia 2016 roku (sygn. akt II Nc 13783/16 uwzględniono żądanie pozwu w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty Ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Argumentując swoje stanowisko zakwestionował okoliczności zdarzenia, miejsce zdarzenia, winę Ubezpieczonego, okoliczność że Ubezpieczony zobowiązany był do utrzymania miejsca na którym miało dojść do poślizgnięcia powoda w należyłym stanie i porządku, w tym do jego zimowego utrzymania, a nadto zasadność i wysokość żądanej pozwem kwoty.

Pismem procesowym z dnia 15 listopada 2016 roku (k. 128) powód rozszerzył żądanie pozwu o kwotę 34,40 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pisma Ubezpieczycielowi, do dnia zapłaty. Kwota ta jest związana z wydatkiem poniesionym w celu uzyskania wrysów z mapy ewidencyjnej okolicy w której upadł powód.

W kolejnym piśmie przygotowawczym z dnia 4 kwietnia 2017 roku, Ubezpieczyciel ponownie zakwestionował zasadę swojej odpowiedzialności, w tym miejsce upadku powoda jako nieudowodnione oraz że miejsce w którym miało dojść do upadku należało lub było zarządzane przez Ubezpieczonego oraz by chodniki zarządzane przez Ubezpieczonego nie były utrzymane w należyłym stanie.

Pismem przygotowawczym z dnia 17 maja 2018 (k. 306) roku powód na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. wniósł o wezwanie (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (wcześniej działające pod firmą Gminna (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. – zwana dalej nadal (...) lub (...)) do wzięcia udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej. Nadto rozszerzył żądanie, wnosząc o zasądzenie od obydwoh pozwanych in solidum kwoty 34 475,44 zł wraz z odsetkami szczegółowo opisanym w piśmie (k. 306), w tym kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia, a w pozostałym zakresie odszkodowania tj. kosztów leczenia, kosztów dojazdów do placówek medycznych, kosztów opieki osób trzecich nad powodem, a nadto ustalenia odpowiedzialności pozwanych wobec powoda za skutki wypadku z dnia 1 stycznia 2012 roku, na przyszłość.

W odpowiedzi na rozszerzone powództwo Ubezpieczyciel wniósł o oddalenie żądania w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych. Strona pozwana podtrzymała dotychczasowe zarzuty oraz podniosła zarzut przedawnienia rozszerzonych roszczeń powoda, co miało nastąpić z dniem 1 stycznia 2015 roku. Nadto zakwestionowano zakres wskazywanych przez powoda skutków upadku.

Postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2018 roku Sąd wezwał do udział w sprawie (...) (k. 375).

W odpowiedzi na pozew (...) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych. Zakwestionowała powództwo co do zasady i wysokości, przyjmując twierdzenia i zarzuty Ubezpieczyciela za własne. Podniosła nadto, że wypadek miał miejsce poza terenem za który w jakikolwiek sposób (z tytułu sprawowania zarządu czy administrowania) mogłaby odpowiadać. Podkreślono, że ani powód ani jego świadkowie nie są w stanie jednoznacznie wskazać gdzie do wypadku doszło. Stwierdzono nadto, że w karcie medycznych czynności ratunkowych zaznaczono, że po wypadku od powoda wyczuwalny był zapach alkoholu, mając zaś na uwadze że był to sylwester, daje to asumpt do przypuszczenia, że powód nie poprzestał na symbolicznej lampce szampana, jak to zeznał. Powyższe świadczy o przyczynieniu się do upadku w wymiarze co najmniej 50%. Jednocześnie obowiązek uprzątnięcia chodnika został przez dozorcę domu, R. B. (1), dochowany z należytą starannością.

Pismem procesowym z dnia 19 września 2018 roku (k. 561) powód rozszerzył żądanie pozwu o dalszą kwotę 341,94 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, szczegółowo opisanymi w piśmie, jako odszkodowania związanego z dalszymi kosztami leczenia. Nadto ustosunkowując się do odpowiedzi na pozew (...), wskazał, że gdyby powód w istocie znajdował się pod wpływem alkoholu, to niemożliwe byłoby przeprowadzenie jeszcze tego samego dnia zabiegu operacyjnego zespolenia kostki bocznej płytą i śrubami, który odbywał się przy znieczuleniu pacjenta. Relacja powoda o wypiciu jedynie lampki szampana o północy, koresponduje więc z zaznaczeniem w karcie medycznej, skoro od czasu wypicia tej jednej lampki do upadku, powód nic nie jadł i nie pił. W szpitalu zaś nie stwierdzono by był nietrzeźwy skoro poddano go zabiegowi operacyjnemu.

W piśmie przygotowawczym z dnia 5 listopada 2018 roku pozwana (...) podkreśliła, że dołączona do odpowiedzi na pozew mapa (k. 521) wskazuje, że zakres jej odpowiedzialności wynikać może jedynie z umowy z (...) W.. Tym samym, nie jest żadnym z podmiotów wskazanych w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Z kolei, jako jedynie zarządca wspólnoty, a nie wspólnota, także nie podlega odpowiedzialności w oparciu o w/w ustawę. Wniosła nadto o oddalenia powództwa także w rozszerzonym zakresie i zasądzenie zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

Także pozwany Ubezpieczyciel, w piśmie przygotowawczym z dnia 5 listopada 2018 roku, wniósł o oddalenie powództwa w rozszerzonym zakresie, podtrzymując dodatkową argumentację, w tym zarzut przedawnienia.

W kolejnym piśmie przygotowawczym powód zanegował skuteczność zarzutu przedawnienia powołując się na dyspozycję art. 819 § 3 k.c. oraz wszczęcie postępowania o zawezwanie do próby ugodowej wobec (...).

Pismem przygotowawczym z dnia 21 listopada 2018 roku powód ponownie rozszerzył powództwo, tym razem o kwotę 1 600 zł w związku z udokumentowanymi kosztami dalszego leczenia.

Pismem przygotowawczym z dnia 28 lutego 2022 roku powód ponownie rozszerzył żądanie pozwu, tym razem o kwotę 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Finalnie więc domagał się zapłaty od pozwanych in solidum, kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie szczegółowo opisanymi w piśmie (k. 914), kwoty 2 240 zł tytułem zwrotu kosztów opieki nad powodem, 380 zł oraz 150 zł oraz 7 605,72 zł oraz 341,90 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 1 193,52 zł oraz 2 871,80 zł tytułem zwrotu dojazdów do placówek medycznych, 34,40 zł tytułem zwrotu kosztów uzyskania dokumentu urzędowego (wrysu z mapy ewidencyjnej), a nadto ustalenia odpowiedzialności pozwanych za skutki zdarzenia na przyszłość i zasądzenia zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa także w rozszerzonym zakresie, podtrzymując dotychczasową argumentację. Strona pozwana (...) podniosła przy tym zarzut przedawnienia rozszerzonego żądania. Zarzut przedawnienia także co do rozszerzonego żądania pozwu, zgłosił również Ubezpieczyciel podczas rozprawy dnia 7 września 2022 roku.

Postanowieniem z dnia 7 września 2022 roku Sąd zawiesił postępowanie w sprawie i podjął je z udziałem następcy prawnego Ubezpieczyciela tj. (...) S.A. z siedzibą w W. (KRS (...)).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Wspólnota mieszkaniowa nieruchomości przy ul. (...) w W. powierzyła dnia 27 lipca 2004 roku zarząd (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (obecnie (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.).

Okoliczność bezsporna, a nadto uchwała – k. 106v .

Dnia 1 stycznia 2012 roku T. Z. wraz ze znajomymi, będąc na przyjęciu sylwestrowym, około północy wyszedł z mieszkania i udał się wzdłuż ulicy (...), w stronę ulicy (...), by zobaczyć fajerwerski. Idąc w grupie upadł.

Okoliczności bezsporne.

Do upadku doszło na chodniku przy ul. (...), stanowiącym przedłużenie biegnącej do niej prostopadle ulicy (...), bliżej ulicy (...).

Dowody: Prywatny szkic z dnia 17 marca 2013 roku wraz z naniesieniem na mapę, sporządzone przez powoda – k. 11, 12, szkic powoda sporządzony w ramach postępowania przed ubezpieczycielem wraz ze zdjęciem – k. 62, 63, szkic z akt szkody – k. 101v, mapka z zaznaczonym terenem sprzątaną przedstawiona przez (...) k. 187, k. 205, k. 270, zdjęcie z zaznaczonym miejscem upadku – k. 204, zdjęcie z naniesionym przez powoda miejscem upadku - k. 281, oznaczone na mapie przez powoda miejsce upadku – k. 270, kolejne zdjęcie z zaznaczonym przez powoda miejscem upadku – k. 296, odpowiedź z (...) W. – k. 40, pismo (...) z dnia 23 października 2013 roku – k. 46.

Przed wyjściem z przyjęcia T. Z. wypił lampkę szampana. Po upadku, w karcie medycznych czynności ratunkowych udzielonych T. Z. na miejscu zdarzenia odnotowano, że z ust wyczuwalny był zapach alkoholu. Jeszcze tego samego dnia w szpitalu (...) przeszedł zabieg operacyjny zespolenia stawu skokowego w związku z czym był znieczulony. W dokumentacji medycznej nie odnotowano skierowania na pomiar trzeźwości przed zabiegiem.

Dowód: karta medycznych czynności ratunkowych – k. 13, zeznania powoda – k. 281.

(...) zawarła z m.st W. dnia 27 marca 1992 roku umowę dotyczącą zarządzania m.in. nieruchomościami z terenami zielonymi oraz zewnętrznymi terenami utwardzonymi, należącymi do zasobów miejskich, w tym budynkiem przy ul. (...) w W.. Umowa była wielokrotnie aneksowana. Wobec rozbieżności, protokołem z uzgodnień z 2006 roku co do zakresu sprzątaných terenów, wyłączono z zakresu umowy tereny w pasie jezdni wzdłuż ulic, do których przylegają administrowane nieruchomości. Z załącznika nr 3a do aneksu nr (...) z dnia 1 marca 2013 (a więc rok po zdarzeniu) do umowy z 27 marca 1992 roku, wynika że cały obszar między budynkami ul. (...), aż do ul. (...), nie był w chwili sporządzenia aneksu objęty umową.

Dowód: aneksy do umów – k. 220 – 266, protokół uzgodnień – k. 267 – 269, informacja z (...) W. wraz z mapą – k. 289 – 292).

W wyniku upadku T. Z. doznał urazu skrętnego ze złamaniem kostki bocznej podudzia prawego. Leczony był prawidłowo, przy czym oczekiwanie na termin leczenia w ramach NFZ było niewskazane. W trakcie gojenia wystąpiły powikłania pod postacią przyspieszonego rozwoju zmian zwyrodnieniowych, wytwórczych i chondromalcyjnych, co było wskazaniem do wykonania kolejnych zabiegów operacyjnych, naprawczych, rekonstrukcyjnych, a w konsekwencji wykonaniu artrodezy tego stawu. Obecnie narząd ruchu T. Z. jest statyczny i dynamicznie niewydolny, co ma również negatywny wpływ na jego sprawność i samopoczucie. Rokowania odzyskania pełnej sprawności są złe. Obecnie nie wymaga dalszego leczenia ortopedycznego i usprawniającego.

Powyższe urazy stanowią o 20% trwałym uszczerbku na zdrowiu T. Z..

W związku z upadkiem T. Z. wymagał pomocy ze strony osób trzecich w wymiarze 4-5 godzin dziennie przez okres około 12 tygodni.

Zmiany pourazowe mają charakter trwały i postępujący. Jego skutki ograniczają wykonywanie prac związanych z dłuższym chodzeniem lub staniem, uprawianie dyscyplin sportowych (biegi, skoki, jazda na rolkach, łyżwach etc.).

Dowód: opinia biegłego – k. 835 – 863 i opinia uzupełniająca – k. 893 – 895, dokumentacja medyczna – k. 13v – 39, k. 320 – 333, k. 361, k. 399 – 406, 409 – 410, 412 – 414, 417 – 454, 457, 459 – 460, 464 – 509, k. 536 – 553v, k. 557 – 559, k. 568, 725 – 733, 736 – 747.

T. Z. w związku z leczeniem konsekwencji upadku poniósł koszt w wysokości 8 477,66 zł oraz koszt 4 065,32 zł w związku z dojazdami do placówek medycznych. Nadto, co najmniej kwota 2 240 zł stanowiła równowartość kosztów niezbędnej opieki osób trzecich nad powodem, bezpośrednio po upadku, przy przyjęciu 10 zł za 1h, przez 4 h dziennie przez 56 dni.

Dowód: paragony – k. 48 oraz zaświadczenia – k. 49 – 51, paragony i faktury związane z leczeniem – k. 334 – 344, k. 562, k. 628, spis dojazdów do placówek medycznych – k. 345 – 349v, opinia biegłego – k. 853, zeznania powoda – k. 753v.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wymienione w jego treści dokumenty, częściowo zeznania świadków oraz powoda, a nadto w oparciu o dowód z oględzin miejsca upadku oraz dowód z opinii biegłego.

Co do zasady żadna ze stron postępowania nie kwestionowała autentyczności przedłożonych do akt sprawy dokumentów. Niekwestionowana była treść korespondencji między stronami, czy dokumentacja fotograficzna. Wątpliwości pojawiały się natomiast w zakresie rzetelności w sporządzeniu map, przedstawianych przez (...), na których nanoszone były granice sprzątania nieruchomości. Pierwsza mapa (k. 187) zgodnie z zobowiązaniem Sądu, miała obrazować granice terenów które sprzątała (...) w dniu zdarzenia, wraz ze wskazaniem kto podejmował decyzję co do ustalenia zakresu terenu który był sprzątanym. W odpowiedzi na zobowiązanie dołączono przedmiotową mapkę i wskazano, że zakres sprzątanego terenu wynika z umowy zawartej z (...) W. z dnia 27 marca 1992 roku, które powierzyło (...) sprzątanie terenu (pismo – k. 186). Kolejno przedłożono jednakże jeszcze cztery mapy (k. 205, 270, 292 i 521 – z czego mapa z k. 292 została przedłożona przez (...) W., zaś pozostałe przez (...)), a na każdej z nich zakres obowiązku utrzymania czynności naniesiony został odmiennie. W oparciu o przedłożone mapy nie można było jednoznacznie ustalić jaki był faktyczny zakres terenów sprzątanym przez (...) w okolicy gdzie doszło do upadku powoda. Kwestia map ostatecznie nie miała jednak kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia, w sytuacji w której możliwe było ustalenie tego zakresu w oparciu o przepisy prawa (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia), a ewentualne wadliwe sporządzenie mapki (ograniczające obszar sprzątania przez (...) w relacji do ustawowego obowiązku) i tak nie miałyby wpływu na ograniczenie odpowiedzialności (...) za skutki zdarzenia.

Przechodząc do oceny zeznań świadków – uczestników zdarzenia tj. J. C. (1), M. R. i powoda, Sąd uznał je za wiarygodne jedynie w części. Skoro zaś tylko w oparciu o nie możliwe było ustalenie gdzie dokładnie doszło do upadku, Sąd uznał je ostatecznie za niewystarczające do dokonywania w sprawie jednoznacznych ustaleń faktycznych. Zwrócić należy bowiem uwagę, że rejon w którym upadł powód, był w pobliżu dwóch nieruchomości budynkowych (ul. (...)) oraz w pobliżu drogi publicznej. Zależnie więc od oceny prawnej, za utrzymanie porządku i czystości w tym rejonie odpowiedzialny mógł być właściciel (w rozumieniu art. 2 ust. 4 CzystGmU) jednej z dwóch posesji położonych w pobliżu lub potencjalnie (przy wykazaniu dalszych przesłanek z CzystGmU) (...) W., jako właściciel drogi. Kluczową kwestią było zatem ustalenie dokładnego miejsca upadku powoda, a w dalszej kolejności opis miejsca zdarzenia, w tym panujących wówczas warunków atmosferycznych. Tymczasem zeznania w/w osób były nieprecyzyjne, niejednoznaczne, zeznający zmieniali swoje twierdzenia, a w niektórych aspektach zeznania te były ze sobą sprzeczne. Świadek J. C. (1) (k. 162 – 163), znajomy powoda, także uczestnik przyjęcia sylwestrowego, zeznał, że widział jak powód upada. Dodał, że przypuszcza, że dlatego że było tam ślisko lub była jakaś nierówność. Zaznaczył jednak, że nie jest w stanie tego stwierdzić. Raczej się poślizgnął. Na ulicy miało być wtedy ogólnie ślisko. Następnie jednak dodał, że śniegu nie było tylko gołoledź, ale nie pamiętał jaka była temperatura, by były jakieś opady. Zeznał nadto, że on się nie przewrócił, a nie pamięta czy się ślizgał. Nie potrafił jednak opisać stanu chodnika, tj. czy był zadbane. Nie pamiętał także gdzie dokładnie doszło do poślizgnięcia. Następnie świadek zaznaczył orientacyjnie

miejsce upadku powoda na mapie (k. 161 – tj. w sposób bardzo szeroki). Kolejno jednak, co ważne w kontekście oceny wiarygodności świadka, świadek wskazał, że szli od strony ul. (...) i skręcili w prawo w ul. (...). Tymczasem z twierdzeń powoda i późniejszych zeznań świadka M. R. wynikało, że szli w stronę przeciwną. Świadek nie był nadto w stanie wskazać, czy upadek miał miejsce na chodniku przy ul. (...) czy już na przesmyku między budynkami. Następnie, podczas oględzin miejsca zdarzenia, świadek stwierdził, że jednak szli od ul. (...) w stronę (...), i mógł coś wcześniej pomieszać. Znow jednak niespójnie z pozostałymi zeznającymi wskazał, że było to przed północą i że mieli jechać na imprezę, podczas gdy pozostali zeznający wskazywali, że było to po północy, mieli oglądać sztuczne ognie, a następnie wrócić pieszo na przyjęcie z którego wyszli (k. 614 – 614v).

Świadek M. R. (k. 207 – 207v) zeznał zaś, że grupa w której był m.in. on, powód oraz świadek J. C. (1) szła od strony ul. (...) w stronę przejścia dla pieszych przez ul. (...), obejrzec fajerwerki. Minęli kiosk po lewej stronie. Powód szedł za nim więc nie widział samego upadku, a nikt oprócz powoda się nie przewrócił. Miało to jednak miejsce już za przesmykiem między budynkami, bliżej ul. (...). Świadek zeznał, że była gołoledź, ale nie wiedział czy były opady. Dodał jednak, że śnieg był porozgarniany na boki, a przyczyną wypadku było „nieprzystosowanie chodnika do warunków”. Dopytywany, dodał jednakże że chodnik był czarny i nie było tak że wszyscy się ślizgają, przy czym w jego ocenie chodnik „nie należał do równych”, bez dokładniejszego jednak wyjaśnienia tego stwierdzenia. Świadek zaznaczył nadto na mapie k. 187 trajektorię ruchu po jakiej się poruszali oraz miejsce upadku. Jak wynika z tego zaznaczenia (na mapie oraz na zdjęciu – k. 204), do upadku miałyby dojść po lewej stronie od kiosku patrząc z kierunku ruchu grupy w stronę ul. (...), a więc raczej bliżej nieruchomości przy ul. (...) niż 68.

Przechodząc od razu w powyższym kontekście do zeznań powoda, Sąd uznał, że nie były one wystarczające dla uznania, że doszło do jego poślizgnięcia się, nie zaś jedynie przykładowo potknięcia, nadto, że doszło do tego na terenie za którego utrzymanie czystości odpowiada (...), jak również, by do upadku doszło na skutek złego stanu chodnika. Po pierwsze wskazać bowiem należy, że powód zmienił swoje zeznania, gdzie za pierwszym razem opisał, że do upadku doszło bliżej lewej strony przejścia między budynkami (...) 66 i 68, na wysokości po lewej stronie od kiosku, patrząc z punktu widzenia idącej grupy (zeznał nawet wprost, że było to bliżej lewej strony krawędzi pasów). Dopiero na kolejnym terminie rozprawy zaznaczył, że było to jednak bliżej prawej strony (czyli budynku przy ul. (...)). Po drugie powód opisał, że na chodniku leżał śnieg i bardzo lekko padał śnieg, a na pewno brak było oznak odśnieżania. Tymczasem świadkowie J. C. (1) i M. R. nic nie wspominali o opadzie, a co więcej świadek M. R. wskazał, że śnieg był porozgarniany, a chodnik był czarny. Następnie sam powód zeznał, co zgodnie potwierdzili świadkowie, że ogólnie nie było ślisko. Opisał kolejno, że zniemacka się poślizgnął, możliwe że była to zamarznęta kałuża. Wskazał przy tym, że nie potrafi powiedzieć czy było tam posypane piaskiem czy solą.

Dostrzegając rozbieżności w powyższych zeznaniach, Sąd podjął próbę ustalenia dokładnego miejsca upadku, realizując wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z oględzin tego miejsca, z udziałem w/w świadków i powoda (dokumentacja zdjęciowa – k. 603 – 611). Wszyscy uczestnicy oględzin ustawili się mniej więcej w jednym miejscu (przy czym kolejne osoby były wyproszone za budynek by nie widzieć gdzie ustawił się poprzednik). Wskazali zgodnie miejsce wypadku bliżej bloku przy ul. (...) niż we wcześniejszych zeznaniach. Nadal jednak, jak wynika ze zdjęć, ustawili się przy ul. (...) na wysokości mniej więcej połowy kiosku, posadowionego w przejściu między budynkami ul. (...) (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia).

Zeznania rodziców powoda, świadków Z. Z. i J. Z. oraz świadka M. M. (rehabilitanta powoda) dotyczące zakresu szkody i krzywdy powoda, choć wiarygodne, ostatecznie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, wobec oddalenia żądania pozwu co do zasady.

Zeznania świadka M. O. (k. 172 – 174, k. 206 – 207 i k. 683v) także nie wniosły wiele do sprawy. Świadek nie potrafiła jednoznacznie wskazać za jaki obszar gruntu, jeśli chodzi o utrzymanie czystości i odśnieżanie, wokół budynku przy ul. (...) odpowiadało (...) w chwili upadku powoda. Wskazała jedynie, że sprzątano chodnik od strony ul. (...), chodnik od podwórza od drugiej strony i na szczytach budynku. Wskazywała nadto, że był czas w którym za część terenów (...) odpowiadało także na podstawie umów z (...) W. i z tych uzgodnień sporządzane były mapki. Wskazała przy tym, że dozorca sprząta jedynie do granicy kiosku widocznego na zdjęciu k. 161, choć w kolejnych zeznaniach wskazała

już że sprzątają do połowy kiosku, ale tego nie wie, a co wynika jedynie jej zdaniem z zasady, że sprząta się między budynkami do połowy, a tu może jednak było akurat do granicy kiosku.

Podobnie ocenić należało zeznania świadka M. C. (k. 174 – 175), który wskazał jedynie, że pomiędzy budynkami (...) 66 i 68 stoi kiosk i (...) odpowiada za połowę tego obszaru, lecz nie potrafi dokładnie określić tej granicy.

Z kolei świadek R. B. (2) (k. 196v – 197), gospodarz domu, odpowiadający z ramienia (...) za sprzątanie posesji, zeznał że sprząta tylko teren między kioskiem a blokiem, a jak pada śnieg to na taką szerokość by dwie osoby mogły się minąć. Nie pamiętał jakie były wówczas warunki pogodowe. Nic zaś nie słyszał o upadku powoda. Zeznał następnie, że ma obowiązek rozpocząć odśnieżanie w ciągu 1,5 h od początku opadu, nieważne, czy to dzień pracujący czy święto. Co przy tym istotne świadek zeznał, że kiedyś sprzątał w przejściu między blokami (...) 66 i 68 do połowy kiosku. Potem były jakieś problemy z miastem i zakresem sprzątania, przyszli geodeci i pomierzyli i dostał nową mapę. Zaznaczył przy tym na mapie (k. 187 w zw. z k. 196v) przerywaną linią granicę do której sprząta – czyli bez części chodnika znajdującej się najbliżej przejścia dla pieszych przez ul. (...), do wysokości wysp zieleni. Opisał, że do odśnieżania używa szuffli i piasku, a do gołoledzi soli z piaskiem.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia była wewnętrzna notatka z akt szkody (k. 101 – 102v). Dokument ten nie stanowi ani o przypisaniu odpowiedzialności za upadek stronie pozwanej (to jedynie ogólnikowa, prywatna ocena radcy prawnego ubezpieczyciela), która to ocena jest zastrzeżona dla Sądu, ani nie może stanowić przykładowo o uznaniu niewłaściwym roszczenia (nie jest to dokument skierowany do powoda).

Oddaleniu podlegał zaś wniosek powoda (k. 97v – pkt 6a, tiret drugie) o zobowiązanie Burmistrza D. O. (...) W. do wskazania przedstawiciela celem przesłuchania w charakterze świadka na okoliczność czy zarządzana przez (...) nieruchomość przy ul. (...) jest nieruchomością przyległą do miejsca wypadku powoda w rozumieniu ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Jest to bowiem ocena prawna, która jest zastrzeżona dla Sądu. Tym bardziej, że zgodnie z twierdzeniami pozwu, (...) odpowiada jako zarządca nieruchomości przy której doszło do upadku w oparciu o przepisy CzystGmU, nie zaś na zasadzie nienależytego wykonania odrębnego zobowiązania wynikającego z umowy (...) z miastem, dotyczącej utrzymania czystości terenów, za które miasto odpowiada. Zeznania przedstawiciela (...) W. nie mogłyby przy tym przyczynić się w żadnym stopniu do wyjaśnienia miejsca w którym doszło do upadku.

Nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia także dokument w postaci wyrysu z mapy ewidencyjnej okolicy (nie zaś jak to nieprecyzyjnie opisano w zarządzeniu Przewodniczącego, wypisu z ewidencji gruntów, co podkreślał pełnomocnik powoda) w której przewrócił się powód (k. 129). Przewodniczący zobowiązał pełnomocnika powoda do przedłożenia tego dokumentu, wobec wniosku zawartego w pkt 6a) tiret pierwsze, pisma przygotowawczego z dnia 14 września 2016 roku. Jednocześnie należy mieć na względzie, jak to wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 listopada 2003 r. (I CK 176/03), że przepisy postępowania cywilnego (art. 3 oraz 232 k.p.c.) nie pozostawiają wątpliwości, że gromadzenie dowodów i ich wskazywanie wymaga inicjatywy stron. Sąd pełni rolę wspomagającą, gdy chodzi o dokumenty znajdujące się w aktach organu państwowego (art. 250 § 1 k.p.c.). Nie dotyczy to jednak sytuacji występującej w rozpoznawanej sprawie, bowiem ze względu na przepis art. 24 ust. 1 i 3 z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne każdy, kto przynajmniej władza nieruchomości może uzyskać wyrys z mapy ewidencyjnej. Stosując odpowiednio ten pogląd, Przewodniczący, nie widząc potrzeby zwracania się o ten dokument, upoważnił jedynie powoda do zrealizowania swojej inicjatywy dowodowej (legitymując w ten sposób interes powoda do wystąpienia do organu administracji o ten dokument), nie zakreślając w tym zakresie żadnych rygorów. Za przedstawionym dokumentem nie podażyła jednakże żadna dalsza inicjatywa dowodowa. Dokument ten okazał się więc być nieprzydatny dla rozstrzygnięcia.

Jako w pełnoprawny materiał dowodowy Sąd uznał zaś opinię biegłego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej i rehabilitacji medycznej R. K.. Opinia ta była jednoznaczna i logiczna. Biegły w sposób pełny i logiczny odpowiedział także na uwagi Ubezpieczyciela. Dalszych zastrzeżeń do opinii strony już nie zgłaszały. Przy czym, wobec uznania przez

Sąd braku udowodnienia odpowiedzialności pozwanych za skutki zdarzenia, finalnie dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W oparciu o powyższy stan faktyczny Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu.

Powód nie zdołał bowiem udowodnić by do upadku doszło na terenie przyległym bezpośrednio do nieruchomości ul. (...) w W., a nadto by do upadku doszło na skutek nieuprzątnięcia chodnika przez podmiot odpowiedzialny za czystość tego miejsca oraz by do ewentualnego nieuprzątnięcia terenu doszło z przyczyn zawinionych przez ten podmiot.

Wpierw zaznaczyć jeszcze należy, że wobec treści art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r. poz. 1469), sprawa do zakończenia postępowania w instancji była rozpoznawana w oparciu o przepisy dotychczasowe.

Przechodząc do meritum sporu, stwierdzić należało, że obowiązek uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, obciąża właściciela nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości; właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych (art. 5 ust. 1 pkt 4 CzystGmU). Zgodnie zaś z 2 ust. 1 pkt 4 ilekroć w ustawie jest mowa o właścicielach nieruchomości - rozumie się przez to także współwłaściciele, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością.

W tym miejscu od razu zaznaczyć należy, że w ocenie Sądu niewątpliwe (...) należało uznać za podmiot posiadający nieruchomość w zarządzie. Jest to bowiem spółka pełniąca funkcję zarządu we wspólnocie (...) 68 w W. (w rozumieniu art. 18 ust. 1 u.w.l.), a więc sprawuje zarząd nad nieruchomością w rozumieniu w/w ustawy. Ma bowiem wpływ na możliwość zapewnienia czystości chodników wokół nieruchomości. Jednocześnie spółka ta sprawowała także zarząd faktyczny, zatrudniając dozorcę R. B. (1), który zajmował się sprzątnięciem obiektu. Odpowiedzialność ta jest niezależna od odpowiedzialności właściciela tj. wspólnoty i wynika właśnie z treści przytoczonego przepisu, który celowo rozszerza definicję właściciela, aby wymusić jak najszerzą możliwość zapewnienia czystości chodników wokół budynków.

Niezależnie zaś od szerokiego zakresu podmiotów, mogących być uznawanymi za właścicieli nieruchomości w rozumieniu w/w ustawy, obowiązek utrzymania czystości chodnika może wynikać także z umowy, co w konsekwencji może doprowadzić do odpowiedzialności deliktowej (przy wykonywaniu obowiązków kontraktowych) także podmiotu, który zobowiązał się na rzecz właściciela do utrzymywania czystości chodnika. Jeżeli byłby to podmiot profesjonalny, w grę wchodzi wówczas także zwolnienie z odpowiedzialności właściciela nieruchomości na zasadzie art. 429 k.c.

W toku przedmiotowego postępowania nie zostało wykazane, by okolice miejsca w którym miał upaść powód, w chwili zdarzenia, mogły być jakkolwiek sposób objęte umową między (...) W. a (...) co do ich sprzątnięcia. Przedkładane do akt sprawy mapki wzajemnie się wykluczały. Sam powód twierdził przy tym, że nie opiera swojego żądania na tym twierdzeniu faktycznym. Słusznie bowiem przyjmował, iż ewentualne istnienie takiego porozumienia między (...) i (...) W. i tak nie miało wpływu na fakt wynikającego z CzystGmU obowiązku utrzymania przez właściciela czystości chodnika wzdłuż nieruchomości. Kwestia ta mogłaby nabrać znaczenia dopiero w wypadku przyjęcia, że powód upadł poza chodnikiem znajdującym się bezpośrednio przy nieruchomości (...) 68, niebędącym także bezpośrednio przy innej nieruchomości, stanowiącym własności gminną.

Przed omówieniem kwestii udowodnienia miejsca w którym upadł powód, wobec trudności dowodowych powoda z precyzyjnym wykazaniem tego miejsca, wyjaśnić więc należało za jaki obszar (...) odpowiadał w ramach obowiązku z art. 5 ust. 1 pkt 4 CzystGmU.

Kluczowego znaczenia w tym zakresie nie miały mapki sporządzone przez (...). Oczywistym jest bowiem, że to przepisy ustawy, a nie (...) określały zakres obowiązków właścicieli nieruchomości utrzymywania czystości chodnika. Mapki te mogły wyznaczać zakres umówionego z (...) W. zakresu dokonywanego sprzątnania, na zasadzie delegacji zadań, nie mogły zaś doprowadzić do ograniczenia odpowiedzialności zakreślonej przez ustawę.

Obowiązkiem utrzymania w czystości i porządku objęty jest obszar chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik ustawodawca uznaje wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Powyższa definicja odpowiada definicji legalnej chodnika w rozumieniu art. 4 pkt 1, 2 i 6 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U.1985.14.60 ze zm.) z jednym zastrzeżeniem. Chodnikiem w rozumieniu art. 5 ust. 1 pkt 4 CzystGmU jest wyłącznie teren stanowiący wydzieloną część drogi publicznej położony bezpośrednio wzdłuż granicy nieruchomości właściciela zobowiązanego do jego oczyszczania, a więc sąsiadujący z nią.

Sąd nie miał w sprawie wątpliwości, że cały obszar pomiędzy blokami ul. (...), od ul. (...), aż do samej jezdni ul. (...), można było określić mianem chodnika, położonego bezpośrednio przy nieruchomości. Chodnik ten nie był bowiem oddzielony od żadnego z bloków pasami zieleni czy innymi wygradzzeniami. Ustawa nie definiuje przy tym pojęcia bezpośredniości, tj. czy jest to 5, 10, czy może 15 metrów od granicy budynku, pozostawiając te kwestie wykładni Sądowi. Przyjmując zatem, że skoro chodnik położony został pomiędzy dwoma budynkami, a odległość ta, co wynika ze zdjęć, mapek oraz oględzin dokonanych przez Sąd, nie jest na tyle duża, by można było przyjąć, że środkowy pas chodnika traci swój związek z chodnikiem, którego funkcją jest przejście pomiędzy budynkami, uznać należało, że właściciele obu nieruchomości zobowiązani są do uprzątnięcia tego terenu, zaś granica przebiega w połowie chodnika, między budynkami. Kolejno Sąd uznał, że granica ta ciągnie się po tej linii od ul. (...), aż do jezdni, do przejścia dla pieszych przez ul. (...).

Na marginesie zaznaczyć tu jeszcze należy, że część chodnika znajdująca się najbliżej przejścia dla pieszych przez ul. (...) także pozostawała w ocenie Sądu w obowiązku dbania o jej czystość właścicieli nieruchomości, nie zaś zarządcy drogi. Jest to bowiem nadal chodnik bezpośrednio przy nieruchomościach budynkowych, a w sprawie nie wykazano, by dopuszczony był tam płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych (art. 5 ust. 1 pkt 4 CzystGmU in fine). Oznaczenie więc na mapce przez R. B. (1) (k. 187), że nie sprząta obszaru bezpośrednio przy przejściu dla pieszych, do wysokości obszarów zieleni, nie ma podstawy prawnej dla takiego ograniczenia. Kwestia ta nie miała jednakże znaczenia dla rozstrzygnięcia, w sytuacji w której podczas oględzin, obecni świadkowie i powód wskazali jako miejsce upadku miejsce położone bliżej przesmyku pomiędzy budynkami, niż obszar odkreślony przez świadka R. B. (1), jako przez niego niesprzątnany.

Dla ustalenia zakresu odpowiedzialności (...) niezbędne było więc wytyczenie na chodniku granicy biegnącej przez środek przesmyku między budynkami. Powód zadaniu temu nie podołał. W toku postępowania nie doszło bowiem do precyzyjnego określenia tego środka. Nie wiadomo także, a z dołączonych do akt sprawy map także to nie wynika, czy widoczny na zdjęciach podczas oględzin kiosk, jest posadowiony na środku tego przesmyku, czyli czy granica przebiega przez środek tego kiosku. Jak zaś wynika ze zdjęć wykonanych podczas oględzin, miejsce upadku zostało przez świadka M. R. i powoda właśnie wskazane mniej więcej na wysokości środka kiosku (k. 606 – 610). Zatem dokładność i precyzja w oznaczeniu granicy zakresu sprzątnania nieruchomości przez (...) były warunkiem przypisania mu odpowiedzialności, skoro do wypadku miało dojść właściwie na granicy zakresu tego sprzątnania. Konieczność precyzyjnego wyznaczenia tych granic tym bardziej nabiera na znaczeniu, w sytuacji w której świadkowie, ale także powód, opisywali to miejsce w sposób mało dokładny zmieniając swoje twierdzenia. Nie bez znaczenia pozostawała w tym zakresie także kwestia, że jak zeznał świadek R. B. (1), kiedyś sprzątał do połowy kiosku, a potem były wykonywane jakieś pomiary i ograniczono zakres jego sprzątnania do pasa od krawędzi budynku do tyłu kiosku. Twierdzenie to nie może być oczywiście podstawą do ustaleń, że niewątpliwie granica przebiega na ścianie kiosku, nie zaś w jego połowie, niemniej daje to dodatkowy asumpt, stawiający tym wyższe wymagania dla powoda, w zakresie wykazania gdzie ta granica w istocie przebiega. Powód temu zadaniu jednak nie podołał. Pozwani wielokrotnie przy tym kwestionowali, by miejsce upadku było wykazane i by usytuowane było w zakresie chodnika za którego czystość odpowiadają.

Reasumując, wobec nie dość precyzyjnego wykazania miejsca upadku powoda, przy jednoczesnym braku precyzyjnego wykazania granicy zakresu ustawowego obowiązku (...) sprzątnięcia chodnika, Sąd uznał, iż nie zostało w sprawie udowodnione, by do upadku doszło na obszarze za którego czystość odpowiadała strona pozwana.

Kolejno wyjaśnić jeszcze należy, że nawet gdyby uznać, że w istocie do upadku doszło jednak minimalnie bliżej budynku przy ul. (...) to w sprawie nie udowodniono ani bezprawności ani winy w działaniu (...). Słusznie w tym względzie powołała się (...) na pogląd przedstawiony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r. w sprawie o sygn. akt III CSK 356/16, iż w warunkach odwilży w okresie zimy, w nocy, w czasie opadu atmosferycznego nie sposób oczekiwać od właściciela nieruchomości przylegającej do chodnika, aby w sposób nieprzerwany, permanentny zapewniał uprzątnięcie błota, śniegu i lodu. Przepisy ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1399 ze zm.) nie określają częstotliwości wykonywania tych czynności. Właściciel nieruchomości dochowa więc należytej staranności w tym względzie, jeśli czynności te były przez niego rzeczywiście wykonywane w sposób okresowy, choć efekt tych czynności nie był trwały.

Bezprawnym jest zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, jak również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 539/14).

Bezprawność jest kategorią obiektywną (obiektywna nieprawidłowość postępowania). Nie podlega stopniowaniu, odmiennie aniżeli ma to miejsce w przypadku winy.

Tymczasem powód nie wykazał, by w istocie mogło tu dojść do bezprawnego działania strony pozwanej. W sprawie nie udowodniono bowiem dlaczego tak właściwie powód upadł. Same zeznania powoda, że się poślizgnął, Sąd uznał zaś w tym zakresie za niewystarczające. Świadek M. R. nie widział upadku powoda i nie był w stanie wyjaśnić czy powód poślizgnął się czy potknął. Nie wskazywał przy tym na zły stan chodnika, by były w nim dziury, zagłębienia, ewidentne nierówności, by przeciętna osoba dochowując należytej staranności musiała w jakiś szczególnie uważny sposób pokonywać ten chodnik, w obawie o upadek. Podobnie niejednoznaczne były w tym względzie zeznania J. C. (2), który twierdził co prawda, że powód raczej się poślizgnął niż potknął, ale pomylenie przez niego kierunków z których szli oraz dalsze nieścisłości (omawiane wcześniej) nie pozwalały przyjąć tych twierdzeń jako pewne i opierać o nie ustaleń faktycznych. Sam powód przy tym zeznał, że był zaskoczony upadkiem, a zatem nie był on wynikiem generalnie złego stanu chodnika. Zarówno świadkowie jak i powód z jednej strony zeznali, że była gołolederz, ale z drugiej że ogólnie nie było ślisko. Nikt poza powodem nie upadł, ani nie skarżył się na śliskość czy nierówności. Skoro więc nie wykazano, by chodnik był nierówny, wyboisty, ani nie wykazano, by było ogólnie ślisko, a co więcej świadek M. R. zeznał, że śnieg był podgarniany, a chodnik i jezdnie czarne, znaczy to że nie udowodniono by (...) (a w jej imieniu działający dozorca R. B. (1)) uchybili obowiązkom ustawowym i nie zadbali o czystość chodnika. Świadek R. B. (1) zeznał przy tym, że jak jest potrzeba tzn. opad, czy śliskość ma obowiązek rozpocząć sprzątnięcie tj. odgarnianie śniegu lub posypywanie piaskiem z solą w ciągu 1,5 h i to niezależnie od pory i czy to dzień roboczy czy święto. Tym samym uznać należało, że upadek powoda nie był spowodowany złym stanem chodnika, a przynajmniej powód tego nie udowodnił.

Przyjęcie braku bezprawności działań (...), wyłącza także przesłankę winy, ale i w tym zakresie jeszcze uzupełniająco wskazać należy, że powód nie wykazał, by nawet jeśli przyjąć, że powód w istocie się poślizgnął na tym chodniku, przykładowo na zamrożonej kałuży, to i tak nie wykazał, by możliwe było przeciwdziałanie tej śliskości przez (...). Jak już bowiem zaznaczono powyżej, odpowiedzialność za utrzymanie czystości chodnika nie jest odpowiedzialnością absolutną, gwarancyjną, a zasadza się na winie i należytej staranności. Tymczasem powód nie wykazał, by owa ewentualna śliskość była możliwa do przewidzenia. Nie wykazano jaka wówczas panowała temperatura, czy wcześniej były opady, które mogłyby marznąć, nie potrafił także wskazać, czy chodnik był posypywany piaskiem czy solą. Tym samym nie można było uznać za wykazane, by R. B. (1) zaniedbał swoich obowiązków, ponieważ śliskość na chodniku była możliwa do przewidzenia i upłynął rozsądny czas na podjęcie przez niego działań zaradczych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że w sprawie nie udowodniono by (...), a w konsekwencji Ubezpieczyciel mogli ponosić jakąkolwiek odpowiedzialność za skutki upadku powoda, a w konsekwencji powództwo należało oddalić w całości.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik sporu, obciążając nimi w całości powoda (art. 98 § 1 k.p.c.).

Na wysokość zasądzonych kwot składało się wynagrodzenie pełnomocników ustanowionych w sprawie przez pozwanych oraz poniesione przez nich opłaty skarbowe od pełnomocnictwa (po 17 zł). W stosunku do ubezpieczyciela wynagrodzenie to wynosiło 120 zł, wobec treści § 2 ust. 1 w zw. z § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804, w brzmieniu z dnia złożenia pozwu). W stosunku zaś do strony pozwanej (...), była to kwota 3 600 zł, wobec treści § 2 ust. 5 w zw. z § 19 w/w rozporządzenia w brzmieniu z dnia wezwania (...) przez powoda do udziału w sprawie w trybie art. 194 § 3 k.p.c. W ocenie Sądu, wysokość wynagrodzenia pełnomocnika należało tu bowiem odnieść nie do wartości przedmiotu sporu wskazanej w pozwie, ale do już częściowo rozszerzonej wartości przedmiotu sporu wskazanej w piśmie powoda wzywającym (...) do udziału w sprawie.

Rozliczając koszty sądowe Sąd ustalił finalnie opłatę od rozszerzonego powództwa na kwotę 3 741 zł, powód uiszczył dotąd 30 zł + 80 zł + 1 791 zł + 2 000 zł – 80 zł = 3 821 zł. Czyli powstała nadpłata w kwocie 80 zł. Następnie w sprawie poniesiono tymczasowo z sum Skarbu Państwa wydatki w kwocie 32,27 zł (wynagrodzenia dla placówek medycznych za nadesłanie dokumentacji powoda – k. 592), 28,60 zł (koszt dojazdu Sądu na oględziny – k. 616) oraz 1 796 zł i 172,20 zł (wynagrodzenie biegłego za opinię główną – k. 865), a nadto 398,40 zł i 159,90 zł (wynagrodzenie biegłego za opinię uzupełniającą - k. 898). Powód uiszczył przy tym zaliczkę w kwocie 500 zł na poczet wynagrodzenia biegłego. Łącznie wydatki wyniosły więc 2 587,37 zł. Pomniejszając tę kwotę o wpłaty powoda (500 zł + 80 zł) daje to wynik 2 007,37 zł, którymi to wydatkami obciążono także powoda (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).

Z/(...)